



PIOTR PERKOWSKI

15 marca 1946 r. w Warszawie wiceprokurator Zofia Rudziewicz przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań

Świadek zeznał, co następuje:

| | |
|-----------------------------|--|
| Imię i nazwisko | Piotr Perkowski |
| Data urodzenia | 17 marca 1901 r. |
| Imiona rodziców | Antoni i Maria |
| Miejsce zamieszkania | Warszawa, ul. Obrońców 45 |
| Miejsce urodzenia | Oweczacze pod Kijowem |
| Wyznanie | rzymskokatolickie |
| Zajęcie | muzyk, kompozytor i profesor Konserwatorium w Warszawie |
| Stosunek do stron | obcy |
| Karalność | niekarany |

Przed wojną byłem dyrektorem konserwatorium w Toruniu. Podczas wojny mieszkałem w Warszawie i byłem prezesem rady nadzorczej spółdzielni artystów w gmachu Zachęty, a poza tym pracowałem w polskiej fabryce fortepianów „Kerntopf”. Mając kontakt ze światem artystycznym, mogłem obserwować, jakie było ustosunkowanie się Niemców do życia kulturalnego w Polsce.

Władze administracyjne dystryktu warszawskiego wydały ogólny zakaz zgromadzeń również i w celach kulturalno-artystycznych. Jednocześnie ogłoszono, że celem otrzymania zezwolenia na odbycie koncertu trzeba zgłaszać się do dystryktu, oddział propagandy (Abteilung Propaganda) w pałacu Brühlowskim. Nikt z artystów polskich nie otrzymał zezwolenia na urządzenie koncertu muzyki poważnej ani lekkiej. Dozwolone były tylko produkcje artystyczne o charakterze wybitnie lekkim w kawiarniach i restauracjach. Jedynie w kawiarni prof. Wójtowicza odbywały się koncerty muzyki poważnej, lecz sala

była bardzo mała i działo się to ze względu na interwencję lekarzy wojskowych niemieckich, którzy chcieli słuchać muzyki. Prof. Wójtowicza spotykały jednak ciągłe przykrości i szykany ze strony władz niemieckich w związku z prowadzeniem tych koncertów. Profesor został nawet przez Niemców zaarrestowany i uwolniony na skutek wielkich starań ze strony różnych grup społeczeństwa. Od 1942 roku, o ile sobie przypominam, gubernator Fischer zezwolił na koncerty na cele Rady Głównej Opiekuńczej w sali konserwatorium.

Jak mi wiadomo, stało się to na skutek nacisku Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz kardynała Sapiehy. Zabronione było grać Chopina, poza tym nie wolno było odtwarzać kompozycji autorów żydowskich, od czasu do czasu Urząd Propagandy skreślał z programów nazwiska znanych niemieckich kompozytorów, komentując ten fakt ustnie tym, iż Polacy nie są godni grać wielkich muzyków niemieckich. Sam byłem świadkiem takiej rozmowy w Urzędzie Propagandy dystryktu.

Niemcy organizowali swoje własne imprezy artystyczne, zawierające często elementy propagandowe. Muzyków polskich pod groźbą surowych represji (aresztowań i obozów) zmuszano do brania udziału w tych koncertach. Np. znana skrzypaczka polska Eugenia Umińska została wezwana przez Urząd Propagandy w dystrykcie do wzięcia udziału w koncercie organizowanym przez tenże urząd pod groźbą wysłania do obozu. Umińska nie stawiała się i odtąd musiała się ukrywać pod przybranym nazwiskiem, gdyż była poszukiwana. Prof. Drzewiecki zmuszony był grać na koncercie w teatrze, pomimo próśb i przedstawiania świadectw o złym stanie zdrowia.

Całokształt postępowania władz dystryktu wskazuje na to, że Niemcy uważali, iż poważna muzyka i sztuka winny istnieć jedynie dla nich, Polakom wystarczyć winna rozrywka mało wartościowa. Tę samą politykę prowadzili w stosunku do teatru. Teatr Polski przekształcony został w teatr niemiecki, dla Niemców, od czasu do czasu odbywały się przedstawienia w języku polskim dla Polaków. Grano wówczas tylko operetki. Poza tym Niemcy zgodzili się na otwarcie kilku teatrzyków polskich o charakterze wybitnie komediowo-rewiowym, o bardzo niskim poziomie. Charakterystyczne jest, że faworyzowali raczej sztuki o posmaku erotycznym.

Niemcy w dążeniu swym do zniszczenia życia kulturalnego w Polsce zamknęli wszystkie szkoły muzyczne. Zarządzenie to wyszło od władz dystryktu w początkowym okresie okupacji. Po pewnym czasie (daty dokładnie nie pamiętam) zezwolili na otwarcie



Państwowej Szkoły Muzycznej (Staatliche Musikschule), która mogła wychowywać li tylko muzyków orkiestrowych, bez prawa prowadzenia wyższych kursów instrumentalnych, klasy kompozycji również nie wolno było prowadzić. Niemiecki dyrektor Hoesl niejednokrotnie wobec profesorów szkoły odzywał się, że Polacy mogą być jedynie muzykami orkiestrowymi pod kierownictwem Niemców.

Niemcy tępilili nie tylko kompozytorów i wybitniejszych wykonawców, ale nawet pedagogów, nie pozwalając na otwieranie szkół prywatnych i na prywatne nauczanie. Na skutek tego zapanowała nędza wśród muzyków. Z nędzy umarli prof. Tadeusz Maiz[...] i dyr. Dzimiński.

Kompozytora Gadomskiego Niemcy aresztowali w przypadkowej łapance.

Zginął on w obozie. Skrzypek i założyciel kwartetu Tadeusz Trzonek został rozstrzelany w publicznej egzekucji, przy czym Fischer na prośby rodziny o ułaskawienie nie reagował. Podczas powstania zamordowani zostali Bender z całą rodziną oraz wielu innych.

W getcie odbywały się przez pewien czas koncerty w kawiarniach i w salach koncertowych. Kategoriecznie zabronione było wykonywanie utworów kompozytorów niemieckich. Prawie wszyscy muzycy żydowscy zostali zamordowani.